Nr. 283. Należytość pocztowa uiszczono gotówką. Niedziela, 18 Grudn[ia] ... [R]ok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Biura Redakcji i Administracji ulica Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Chorążczyzna 31. Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji **Nr. 182.** — Telefon Administracji **Nr. 73.**

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji **20 Mk.**

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	440·— Mk
we Lwowie z dostawą	500·— Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	600·— Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	650·— Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

Danina uchwalona!

Wielka mowa Ministra skarbu.

Ustawa o redukcji urzędów

uchwalona w drugiem czytaniu.

(Posiedzenie Sejmu 274., początek o godz. 10.30 przed południem.)

P. **Diamand** postawił wniosek, ażeby

sprawa kryzysu przemysłowego

weszła na porządek dzienny zaraz po daninie.

Po wyjaśnieniu Marszałka, że Konwent seniorów ustalił, iż pierwszeństwo mają wszystkie ustawy skarbowe, **wniosek ten odrzucono.**

Pierwsze czytanie ustawy o **służbie wojskowej** na życzenie Ministra spraw wojskowych **odroczono do popołudnia** i

przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o daninie.

P. **Woźnicki** zgłasza ponownie poprawkę p. Poniatowskiego do art. 4. w sprawie progresji — poprawkę p. Madeja do art. 31., która wyłącza użycie wojska do ściągania podatków. Następnie zgłoszono ponownie poprawkę p. Poniatowskiego do art. 41. o możności całkowitego zwolnienia od daniny parcelantów rządowych. Wnioskodawca oświadcza, że klub jego będzie głosował przy art. 43. za poprawką p. Szczyrkowskiego. Następnie zgłasza p. Woźnicki poprawki p. Poniatowskiego do art. 46. i 47., które mówią o rozstrzyganiu wszystkich spraw przez komisje odwoławcze i poprawkę p. Poniatowskiego do art. 52., co do reformy rolnej. Jeżeliby ta poprawka nie była przyjęta — oświadcza mowca — że nie mógłby głosować za artykułem 5. i musiałby en bloc głosować przeciw ustawie o daninie.

P. **Spickerman** w imieniu zjednoczenia niemieckiego składa deklarację oświadczającą, że klub jego będzie głosował za daniną i będzie popierał ministra w dążeniach do sanacji skarbu, co do gabinetu w ogólności klub musi poddać rewizji swoje stanowisko z powodu mowy Prezydenta Ministrów w Poznaniu.

P. **Kowalczuk** oświadcza, że klub PSL. podtrzymuje poprawkę o zwiększenie daniny od przemysłu i handlu i poprawkę o progresji w rolnictwie, do art. 3. podtrzymuje dawne poprawki p. Kędziora i Stępienia, do art. 46. i 47. poprawkę p. Poniatowskiego i stawia poprawki do art. 52. i 53. Mowca oświadcza, że przy głosowaniu en bloc będzie klub PSL. domagał się wyłączenia tych artykułów, do których wniósł poprawki, dla umożliwienia mu głosowania. Gdyby takie postawienie sprawy było niemożliwe, klub nie mógłby głosować za daniną.

Marszałek wyjaśnia, iż sprzeciwiałoby się to regulaminowi.

P. **Głąbiński** stwierdza: Prawica nie jest przeciwna podatkom progresywnym, co zaś do daniny, godzi się na taką progresję, jaką uwzględniły podkomisja i komisja budżetowa.

P. **Perlmutter** dowodzi, że nikomu nie wolno wyłączać się od wspólnej pracy pod pozorem, że jego cegiełka nic nie stanowi, a **u nas każda partja broni tylko swoich widoków. Mowca nawołuje do zgody i harmonji dla dobra państwa i społeczeństwa.**

P. **Wierzbicki** referuje nowe poprawki i zmiany uczynione w niektórych przedtem zgłoszonych w drugiem czytaniu, a mianowicie wszystkie stronnictwa zgłaszają nowy artykuł do końcowych przepisów, stanowiący, że moc ustawy o daninie nie rozciąga się na powiaty brasławski i lidzki województwa nowogrodzkiego. Poprawka ta ma na celu zapobieżenie niepożądanej agitacji na terenie plebiscytowym.

W poprawce p. **Witosa** do art. 40 wprowadza się zmianę redakcyjną, wyjaśniającą, że wszyscy osadnicy na wschodnich Województwach Rzeczypospolitej mają prawo korzystania z ulg wymienionych w art. 36 punkt 2. bez względu na kwalifikację, żądane od innych płatników w art. 40, (tj. bez względu na to, czy ponieśli lub nie klęski losowe, oraz czy mają miejsce szczególnie ciężkie warunki rodzinne).

W sprawie poprawki p. Madeja do art. 31 mowca wyjaśnia, że z samej treści tego artykułu wynika, iż przy ściąganiu daniny obowiązane są współdziałać wszystkie bez wyjątku władze państwowe, czyli, że skreślenie słów: „nie wyłączając władz wojskowych“ treści artykułu nie zmieni. W poprawce do art. 35 wprowadza się zmianę wyjaśniającą, że jeżeli właściciel nieruchomości sprzeda dla realizacji daniny część gruntu, to w tym wypadku płaci on całą sumę daniny, a dzierżawca gruntu zwolniony jest od zapłaty tej części daniny, któraby na niego przypadała w myśl art. 35. Poza tem podaje mowca, jako referent komisji do wiadomości kilka poprawek redakcyjnych i stylistycznych, poczynionych w projekcie ustawy w porozumieniu z rządem.

Przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego, tj.

do ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej.

P. **Loewenstein przedstawił** sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o rządowym projekcie ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej. Projekt ten podzieliła komisja na dwie grupy. Pierwszą dotyczącą reformy podstaw gospodarki finansowej i drugą, zawierającą normy specjalne, — mające charakter nowelizowania ustaw już obowiązujących. Do drugiej kategorji należał projekt nowego unormowania pracy w przemyśle i handlu, projekt zmiany reformy rolnej i zmiany ustawy o obrocie pieniężnym. Co do drugiej kategorji przedłoży komisja odrębne sprawozdanie, a dziś przedkłada tylko projekt o tych środkach naprawy gospodarki finansowej, **które** są nowe i

Śląsk Cieszyński przeciw ugodzie.

W Cieszynie, Skoczowie, Dziedzicach i Istebnej odbyły się wiece, na których podniesiono protest przeciw „ugodzie“ polsko-czeskiej.

Wezwano posłów śląskich, by albo przekonali Sejm o potrzebie odrzucenia „ugody“, albo też jednomyślnie opuścili Sejm.

Rezolucję uzasadniał w Cieszynie i Skoczowie prof. Hayduk, a poseł Reger oświadczył na to, że poddaje się uchwale zgromadzenia i gdyby Sejm ugodę przyjął — to on, a zapewne i inni śląscy posłowie Sejm opuszczą z protestem.

W uchwalonej rezolucji zaprotestowano przeciw ratyfikowaniu przez Sejm umowy polsko-czeskiej, podpisanej dnia 6 listopada b. r. w Pradze, a niekorzystnej dla Polski pod względem politycznym i gospodarczym, narzucającej rozdarcie rdzennie polskiego Śląska Cieszyńskiego. Ugoda rzuca stokilkadziesiąt tysięcy uświadomionych rodaków na łup bezwzględnej czechizacji.

Działalność — wywodzi rezolucja — przewidzianej delegacji polsko-czeskiej o charakterze i zakresie działania dotąd niejasnym i prawnie nieustalonym, dla znających stosunki miejscowe przedstawia się jako bezwartościowa, a liczenie na polityczną uczciwość i dobrą wolę Czechów za drogo dotąd płaciliśmy i płacimy.

Uroczyście oświadczają zebrani, że nie uznają nigdy na Śląsku Cieszyńskim innych granic, jak tylko etnograficzne, t. j. linje 5 listopada i dlatego wzywają wszystkich posłów Śląska Cieszyńskiego, aby umowę polsko-czeską bezwzględnie w Sejmie zwalczali.

Do Rządu zaś, do Sejmu i do całego społeczeństwa apelują, by nigdy nie uznało dokonanego przez Czechów zaboru polskiej ziemi i polskiego ludu, aby się nie plamiło rezygnacją sejmów porozbiorowych.

Jeśli zaś sytuacja polityczna wymagać będzie normalnych i sąsiedzkich stosunków z Czechami, przed jakimikolwiek układami politycznemi czy gospodarczemi, uzyskać od nich należy naprawienie krzywd, wyrządzonych ludności polskiej i realnych gwarancyj zapewniających tej ludności korzystanie ze wszystkich praw obywatelskich i nietamowany rozwój życia narodowego.

Mianowania w dyplomacji polskiej.

Naczelnik Państwa mianował dr. Zygmunta Lasockiego posłem nadzwyczajnym i Ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie Republiki austrjackiej.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 2 grudnia b. r. mianował Michała Sokolnickiego posłem nadzwyczajnym i Ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie Republiki estońskiej, pozostawiając go na stanowisku posła nadzwyczajnego i Ministra pełnomocnego przy rządzie Republiki finlandzkiej i odwołując równocześnie posła nadzwyczajnego i Ministra pełnomocnego p. Leona Wasilewskiego ze stanowiska chargé d'affaires Rządu Rzeczypospolitej w Estonii.

—oo—

mają charakter zasadniczy. Odnoszą się one przedewszystkiem do administracji. Rząd zażądał, żeby jemu przekazano władzę zmiany ustroju urzędów i ewentualnego ich zwijania. Komisja była jednomyślnie zapatrywania, do którego przyłączył się potem Minister, że taka kompetencja sprzeciwia się konstytucji. Komisja postanowiła, iż przedewszystkiem należy dać Ministrowi możność stawiania djagnozy, a więc prawo wglądu we wszystkie działy administracji, oraz kontrolowania ich jednakże zgodnie z Konstytucją, według której ustanawianie i zwijanie urzędów należy tylko do Sejmu. Dlatego komisja proponuje pod tym względem rozmaite środki. Nadzór nad oszczędnością ma być poruczony Ministrowi skarbu w ten sposób, że Radzie Ministrów nie będzie wolno uchwalać wydatków. Z tem łączy się kwestja, czy i Sejmowi nie ma być wolno uchwalać wydatków bez zgody Ministra.

Komisja oświadczyła się znaczną większością głosów za projektem rządowym, ujmując go jednak tylko w formę uchwały. Ustawa, która teraz przedłożono Sejmowi zawiera także artykuł o utworzeniu Rady finansowej, jako organu doradczego Ministra skarbu, złożonej z 15 członków, mianowanych przez Radę Ministrów na wniosek Ministra skarbu. We wszystkich dziedzinach życia gospodarczego wszystkich obszarów Rzeczypospolitej ma Rada ta zastąpić istniejącą dotąd Radę, ażeby oddziałać na psychikę społeczeństwa uciekającego od własnej waluty, uchwalono przepis, że umowy między obywatelami polskimi mogą być zawierane tylko w walucie polskiej. Celem przeciwdziałania spekulacji uchwaliła komisja przyjąć sankcje karne, proponowane przez Rząd z tem obostrzeniem, że postępowanie ma być doraźne.

P. Diamand oświadcza, że w tych czterech projektach, są pomysły bardzo oryginalne. Dwa projekty mają oryginalną nazwę „uchwała". Trudno oznaczyć, co znaczy „uchwała" w przeciwstawieniu do „ustawy". W ustawie która jest naprawdę skarbową, tj. w ustawie o regulowaniu obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi i obrotu obcymi walutami, — nowem jest to, co wyrzucono swego czasu z projektu p. Steczkowskiego, mianowicie, żeby posiadanie dewiz mogłoby być wzbronione przez Ministra skarbu. Jeżeli do tego dodano w komisji (zresztą w zgodzie z Rządem) postanowienie, że przepis ten nie odnosi się do posiadania walut zagranicznych i dewiz co do których posiadacz udowodnił, że otrzymał je bezpośrednio z zagranicy drogą legalną, zrobiono przez to dziurę w całej ustawie. Nie jestem za tem, żeby odbierano złoto ze szkodą posiadaczy, lecz żeby wydawano obligi 10-letnie, od których odsetki płaciłoby się według kursu odnośnych walut zagranicznych w markach polskich. Wnoszę, o skreślenie art. 2 tej ustawy.

P. **Stapiński** zaznacza, że koniecznym warunkiem sanacji jest istotnie wydatna redukcja urzędników. Co się tyczy rzekomej winy Sejmu za błędy w polityce skarbowej, to zarzuty te są niesłuszne, gdyż **Sejm uchwalał zawsze Ministrom skarbu czego od niego żądali**

*

Po przerwie południowej zgłosił poseł **Łańcucki** zapytanie

w sprawie uwięzienia posła Dąbala.

Marszałek wyjaśnia, że połączone trzy komisje postanowiły **przyjąć do wiadomości zawiadomienie o uwięzieniu posła Dąbala i przejść do porządku dziennego.**

Przystąpiono

do głosowania w trzeciem czytaniu nad ustawą o daninie.

Do art. 3. przyjęto poprawkę posła **Moraczewskiego**, która tylko stylistycznie uwypukla treść przepisów. Dodano mianowicie po słowie „pracownicy" słowo: „obcokrajowcy", a to w tym celu, ażeby Polacy pracownicy misji dyplomatycznych mogli płacić daninę. Do art. 6., który mówi o kresach wschodnich, uchwalono poprawkę wszystkich klubów, ażeby z tabeli wykreślić powiaty lidzki i brasławski. Poprawka ta przeszła jednomyślnie. Do art. 7., który dotyczy spółek, przyjęto poprawkę p. Kolischera, aby w ustępie I., po słowach: „oblicza się" wstawić słowa „od spółek handlowych i bankowych, powstałych przed 1. stycznia 1920", a po słowach końcowych tego ustępu dodać „od wszystkich innych zaś w wysokości 10 proc. od tychże kapitałów". Do art. 35. przyjęto poprawkę posła Władysława Grabskiego, aby po słowach „resztę przypadających na nieruchomości" wstawić „o ile jednakże właściciel w myśl art. 52. sprzeda część swoich nieruchomości, art. 35. niema zastosowania". Do art. 38. do tabeli o ulgach indywidualnych przyjęto poprawkę wszystkich klubów o skreślenie powiatów brasławskiego i lidzkiego. Do art. 40. przyjęto poprawkę p. Witosa, ażeby ulgi we wschodnich województwach Rzeczypospolitej stosowane były do wszystkich osadników bez względu na wymienioną w tym artykule kwalifikacje.

Wreszcie przyjęto

poprawkę wszystkich klubów,

ażeby dodać nowy artykuł: „moc niniejszej ustawy nie rozciąga się na powiaty brasławski i lidzki województwa nowogrodzkiego".

W KOŃCU PRZYJĘTO CAŁĄ USTAWĘ EN BLOC ZNACZNĄ WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW PRZECIWKO GŁOSOM WYZWOLENIA.

Uchwałę tę przyjęła Izba oklaskami. Marszałek podkreślił w kilku słowach doniosłość uchwalenia tej ustawy, wyrażając nadzieję, że ustawa stanie się podwaliną nowych stosunków w państwie oraz wyraził podziękowanie podkomisji i komisji skarbowo-budżetowej, a zwłaszcza wicemarszałkowi p. Osieckiemu i p. Diamandowi.

Przystąpiono **do ustawy o środkach naprawy gospodarki państwowej.**

P. **Radziszewski** stwierdza, że jedną z niemnych stron naszego życia parlamentarnego jest **ton demagogiczny**, który przebija nawet w przemówieniach poważnych posłów. Uchwaliliśmy daninę, ale ludność da ją o tyle, o ile będzie wiedziała, że nie zostanie roztrwoniona. Obowiązkiem naszym jest poprzeć ministra, a jedną z form tego poparcia jest uchwalenie mu tych uprawnień. Ustawa nie jest sprzeczna z Konstytucją. Stwierdzono to na komisji skarbowo-budżetowej. Nie wolno tutaj mówić o walce między ministrem a Konstytucją, gdyż tutaj chodzi tylko o salus Rei Publicae.

Mowa Ministra skarbu.

Następnie przemówił Minister skarbu **Michalski**, jak następuje: Dnia 4. października przedstawiłem mój program Sejmowi, 8. października wniósł Rząd projekt ustawy o środkach naprawy finansowej, a w kilka dni później projekt daniny. **Prosiłem o szybkie załatwienie, ale mimo upływu 10 tygodni, dotychczas tylko jeden z tych projektów stał się ustawą. Prasa drukarska wyrabia dalej bilety bankowe.**

Cały mój program, który znalazł tak żywy oddźwięk w kraju, pozostał dotychczas w znacznej części w sferze teorji. Jestem jak więzień (wrzawa na lewicy), który ma skrępowane sznurem dłonie. Doszło do tego, że dziś poseł Stapiń-

---

DR. PRZEMYSŁAW DĄBKOWSKI.

Kilka rysów obyczajowych szlachty sanockiej w XV. wieku.

(ZIEMIA, SĄDY, WOJNA).

(Dokończenie)

Znane są ścisłe węzły, jakie w ciągu średniowiecza łączyły ziemię ze służbą wojskową. Wszakże niejednokrotnie ziemia była właśnie nagrodą za ciężkie trudy wojenne, wysługą na królu zyskaną. Podstawą służby wojskowej była właśnie ziemia, dlatego każdy ziemianin był równocześnie żołnierzem. I kiedy wsławił się czynami rycerskimi, dawano mu w miejsce określenia: szlachetny (nobilis) przydomek rycerza (strenuus miles). Jednakże mimo to, sprawy wojskowe i wojenne występują w źródłach jakby przesłonięte pewną mgłą, czuć, iż nie w nie jest włożona dusza ziemianina sanockiego. Sprawom gospodarczym i procesowym daje on przed wojennemi pierwszeństwo. I nie możemy kłaść tego wyłącznie na karb charakteru naszych źródeł (zapisek sądowych), w których oczywiście sprawy gospodarcze i procesowe dobitniej się odźwierciedlają. Szlachcic staje się już więcej ziemianinem, aniżeli rycerzem. — Ziemia z takim trudem zdobyta, przykuwa go coraz silniej do siebie.

Mimo to jednak pełni szlachta swe obowiązki wojenne bardzo sumiennie, rozumie ona dobrze doniosłość tego zadania, chociaż odczuwa jego ciężar. Ciężar był tem większy, iż wyprawy wojenne rozpisywane były bardzo często, co lat kilka, a nawet dwukrotnie w tym samym roku i to przeważnie w miesiącach letnich, kiedy robót gospodarskich było najwięcej. Niejeden ziemianin sanocki złożył swe życie ofiarnie na polu walki. Jedni polegli, broniąc ziemi rodzinnej, inni poszli jako wierni słudzy za wezwaniem swego króla na daleką obczyznę i tam złożyli swe głowy. O wielu innych wieść zaginęła i w ojczyźnie uznano ich jako zmarłych, często może nawet zbyt rychło i pochopnie. Były to wypadki całkiem wyjątkowe, jeżeli szlachta starała się od tej służby uchylić. Na szczególną uwagę zasługuje niezwykłej treści zapis sądowy z r. 1456, mocą którego Andrzej Lihen, pisarz ziemski sanocki, przelał cały swój majątek na rzecz króla, w zamian za to, wymawiając dla siebie i swego zięcia Jana, wójta sanockiego, zwolnienie od służby wojskowej.

Ciężar służby wojskowej spoczywa zatem na ziemi. Jest on z nią tak ściśle zespolony, iż przybiera nawet cechy ciężaru prywatno-prawnego. Ponosi ten ciężar dziedzic. Gdy jednak ziemię swą dał w zastaw wierzycielowi lub puścił w dzierżawę, to ci czasowi posiadacze ziemi, którzy z niej brali pożytki, jej też dźwigali ciężary. Służba wojskowa była bardzo kosztowna, koszty z nią związane przerzuca pan po części na swych poddanych, wybierając od nich podatek, zwany „wojennem" w pieniądzach, koniach, wozach, żywności. Jeżeli obowiązek służby wojskowej ciężył nie na dziedzicu, lecz na posiadaczu, a „wojenne" nie pokrywało złączonych ze służbą wydatków, posiadacz miał prawo żądać od dziedzica odszkodowania.

Rozpisanie wyprawy wojennej sprowadzało zupełny przewrót w dotychczasowych zajęciach szlachty. Roki sądowe, we wszystkich sprawach, albo przynajmniej w mniej ważnych, z wyjątkiem spraw o nowe gwałty, odraczano do powrotu z wyprawy wojennej. Szlachta zakupywała broń i konie W przewidywaniu możliwego zgonu, urządzała swe stosunki majątkowe, ustanawiała opiekunów dla swych dzieci, żon i dóbr.

Obowiązek wojskowy jest przedewszystkiem obowiązkiem szlacheckim, wynika to z istoty szlachectwa i jego powołania, ale także i ze stosunków faktycznych, z materjalnej możności pełnienia służby wojskowej. Jednakże zasadniczo, wszystkie stany, cała ludność jest obowiązana do służby wojskowej, a tylko sposób pełnienia tej służby jest odmienny. Wójtowie i sołtysi, którzy tworzą osobną warstwę pośrednią między szlachtą a mieszczaństwem, z mocy swego uposażenia w ziemię, niekiedy bardzo hojnego, pełnią osobiście tę służbę w towarzystwie szlachty. Miasta, jako całość, dostarczają wozów wojennych, a wszyscy mieszczanie byli pociągani do służby wojskowej, gdy chodziło o obronę ich własnego miasta.

Miasta, ponadto w ówczesnym systemie wojennym, spełnia rolę fortecy dla całej ludności, — zwłaszcza szlacheckiej, są miejscem schronienia dla kobiet, dzieci i dobytku.

Włościanie są również zasadniczo obowiązani do służby wojskowej, faktyczne stosunki jednak (niemożność należytego uzbrojenia, konieczność uprawy roli) powodują znaczne ulgi dla nich. W każdym razie poddani muszą przyczyniać się do tej służby przez opłatę podatku, zwanego wojenne, oni pełnią rolę służby w wojsku, musza zarębywać lasy, aby powstrzymać najazd nieprzyjaciela, a w razie wtargnięcia nieprzyjaciela, muszą i oni chwycić za broń, aby go ze swej ziemi odpędzić.

——oo——

ski żalił się, iż nie przedsięwziąłem redukcji władz odbudowy. Ośmielam się odpowiedzieć, że **nie miałem tytułu prawnego** do tego, o który prosiłem 10 tygodni temu, a dzisiaj wini mnie się za to, że pewnych rzeczy koniecznych nie mogłem wykonać.

Wynikło stąd

z ogromną szkodą dla Skarbu Państwa opóźnienie,

bo chociaż teraz uchwalono daninę, to jednakże z drugiej strony opóźnienie uchwalenia ustawy o środkach naprawy finansów

uniemożliwiło mi wprowadzenie wielu oszczędności,

czy to przez wydzierżawienie zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych, czy przez redukcję władz i urzędów, wreszcie przez wydatne skreślenie zapotrzebowań przedstawionych przez poszczególne resorty. Należy ten projekt niestychanie ważny **załatwić jak najrychlej.**

Praca moja jest jak wszystkim wiadomo bardzo trudna i ciężka. Całej tej prawdy nie może pojąć ten, kto się jej tylko z boku przypatruje. Jeżeli dotychczas dźwigam ten **największy ciężar w państwie polskiem** (wrzawa na lewicy) i trwam na stanowisku, mimo nieuchwalenia projektu, choć gorycz zalewa mi serce z powodu szkód, jakie to opóźnienie wyrządza Państwu, to z dwóch powodów: po pierwsze, że praca moja wydała jednak pewne realne owoce, po drugie, że kraj i zagranica darzą mnie zaufaniem, co dla Ministra i dla Skarbu Państwa ma dziś wielkie znaczenie. Z zadowoleniem muszę stwierdzić, że

mój program stał się programem wielkiej części naszego społeczeństwa.

Świadczą o tem setki listów, adresów, depesz itd. Z wszystkich kół społeczeństwa, ze wszystkich dzielnic, miast, zrzeszeń gospodarczych itp. (wrzawa na lewicy). A nie są to bynajmniej tylko klasy posiadające, które się ze mną solidaryzują,

lecz również sfery rzemieślnicze, robotnicze i drobni przemysłowcy.

Związki urzędników wszystkich kategorii prywatnych i publicznych wyciągają do mnie spracowane ręce i ściskają mi dłoń na znak, że się rozumiemy.

Niech mi wolno będzie za te słowa uznania wyrazić znanym i nieznanym serdeczne podziękowanie.

To wielkie zwycięstwo napawa mnie przekonaniem, że droga moja była dobra i dodaje mi otuchy, ale zarazem nakłada na mnie wielki ciężar obowiązków. Ci, którzy te objawy nazywają ślepym entuzjazmem **albo słomianym ogniem**, doznają zawodu. Uragowiskom ich przeczy fakt, że prócz przyznania nam Górnego Śląska dokonała przywrócona **wiara społeczeństwa we własny** pieniądz

nieoczekiwanej przez nikogo niespodzianki przemiany kursu i wartości marki polskiej,

w której obronie stanął cały naród. W najbliższych dniach zwrócę się z apelem do społeczeństwa celem zorganizowania wspólnej metodycznej pracy,

przy redukcji prowincjonalnych władz, urzędów i zakładów państwowych,

bo jeden człowiek nie jest w stanie tej pracy dokonać. Jest to zgodne z opinją sędziów i prokuratorów w Toruniu, jaką wyrazili w swoim adresie, w którym duch obywatelski i patrjotyzm łączy się z wielką praktycznością w technice przeprowadzenia.

Dziś — mówi dalej Minister — każdy zgadza się na to, że Państwu potrzeba pracowników dla mięcenia śmiecia z budynku Państwa, trzeba tysiące rąk i głów. Redukcja personalu urzędniczego nastąpić może jedynie na podstawie badania, do którego powołane będą najlepsze elementy

jeszcze w tym miesiącu,

jeżeli uzyskam do tego prawne podstawy w obecnej ustawie.

W wyjątkowych trudnych chwilach przypadło mi stanąć na czele skarbu. Muszę przekuć cały dotychczasowy system gospodarczy Państwa, zbadać przyczyny zła i wskazać drogę naprawy. Wymaga to specjalnych ustaw, z których najważniejsza jest na porządku dziennym. Poruszane są w niej cztery sprawy: walutowa, sprawa usunięcia deficytu, stworzenia organu doradczego i dania Ministrowi szczególnych uprawnień. Co do sprawy drugiej, to chodzi o redukcje urzędników, a zarazem o możność wydzierżawienia naszych przedsiębiorstw państwowych.

Przechodzę do drażliwszego punktu.

Bez ustalenia specjalnych uprawnień dla Ministra skarbu byłby on jak bez rąk. Wszystkie jego plany są dokładnie obmyślane. — Byłoby to budowa na piasku, gdyby o wydatkach przynajmniej w tym ciężkim okresie, który na zewnątrz okrywa nas hańbą, mógł kto inny rozstrzygać. Nie przyszedłem tutaj na inkasenta dochodów skarbowych, nie mam zamiaru być kasjerem dochodów Państwa. — W komisji jednomyślnie zatwierdzono prawo veta Ministra skarbu w Radzie Ministrów. Co do sprawy Standing Ordre, to komisje budżetowe i konstytucyjna po długich dyskusjach przyjęły ogromną większością projekt Rządu. Rzecz sama była bezsporna, szło tylko o jej sformułowanie. Mimo przychylnej opinii fakultet prawniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, który nie dopatrzył się w projekcie Rządu naruszenia Konstytucji — zrzekłem się ujęcia tej rzeczy w formę ustawy. Uzasadnienie teoretyczne i praktyczne mego postępowania macie panowie w najliberalniejszej konstytucji Wielkiej Brytanji. Mówiono, że projekt te ustawy jest ujmą dla Sejmu. Gdy inni składają ofiary na rzecz Państwa, to czyż w takim wypadku Sejm nie mógłby ponieść także ofiar. bis vincit, qui se ipsum vicit. **Byłoby to hańbą dla kultury, gdyby wszyscy ponieśli ofiary, a tylko Sejm nie chce tego zrobić pod kontrolą.**

(Wielka wrzawa na lewicy, różne głosy. Wicemarszałek Osiecki zarządza pauzę z powodu hałasu).

Po przerwie przywołał Wicemarszałek **Osiecki posła Żuławskiego** do porządku za użycie **nieparlamentarnego wyrażenia pod adresem Ministra skarbu.**

Następnie Minister **Michalski** wyjaśnia, że ani na chwilę nie przyszło mu na myśl przeciwstawiać społeczeństwa Sejmowi, aby podawać w wątpliwość uczciwość i powagę Sejmu, który dopiero co jednomyślnie uchwalił rzecz tak wielkiej wagi, jak danina i uczynił chyba wszystko dla naprawy finansów Państwa.

P. Rataj oświadcza: Pan Minister skarbu powiedział, że Sejm przeciągając przez 10 tygodni **uchwalenie projektu sanacyjnego, uniemożliwił** mu zrobienie tego, co uważał za konieczne. Komisja skarbowo-budżetowa zasługuje raczej na pochwałę Ministra i sądzi, że nikt nie ma prawa podawać tego w wątpliwość. Myśmy zrobili rzecz, której by nie zrobił żaden parlament. Nie mając planu finansowego, uchwaliliśmy daninę 80 miljardowa. Jeżeli chodzi o podniesienie marki, to wiemy dobrze, jakie to czynniki na to wpłynęły. Co prawda między innymi także działalność Pana Ministra. Chodzi obecnie o rezolucję, w której Sejm ma wyrzec się swego prawa i inicjatywy. Mowca omawia rezultaty dyskusji w komisji a w końcu oświadcza: Czy słusznem jest, że Pan Minister powiada teraz: miałem plan uzdrowienia Polski, a wyście uniemożliwili to, przetrzymując sprawę o 6 czy 8 tygodni. Dlatego, jeżeli Pan Minister tak informuje społeczeństwo, uważam za słuszne dać ze swej strony informacje zupełnie rzeczowe, aby nie podrywać powagi tego Sejmu.

P. Weinzieher zarzuca zarówno obecnemu Ministrowi skarbu, jak i jego poprzednikom chęć uniknięcia podatku dochodowego, którego dotychczas nie wprowadzono w życie. Podatek ten mógłby dać przecież Ministrowi skarbu 300 miljardów rocznie, gdyby zastosować obowiązującą skalę.

Sprawozdawca p. **Loewenstein** zgadza się na pierwszą poprawkę przedmówcy.

Maria Bańkowska. 6)

TANCERKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Monika wyszła jak odurzona, z dusznego wonią lekarstw przesyconego pokoju i na korytarzu spotkała Henryka. Czekał tam na nią, nie śmiejąc wejść do pokoju siostry; objął ją wpół i zaprowadził na górę. Położył ją na sofie, sam ukląkł i rozcierał jej zziębnięte ręce i nogi; przemawiał do niej tkliwie i łagodnie, a ona płakała cicho.

Od tego dnia, codzień przychodził do jej pokoju wieczorem.

Marynia przyszła do siebie i wszystko powróciło do dawnego trybu, ale schadzki wieczorne nie ustawały.

Pani Tęczyńska, strzegąc porządku i moralności przez dzień, usypiała wieczorem spokojnie nie przypuszczając co się święci.

Z początku, te wieczorne spotkania były, tak nieszkodliwe i niewinne jak niegdyś czahrowskie zabawy wakacyjne. Monika przyrządzała herbatę i pili ją oboje, siedząc jak grzeczne dzieci przy stoliku naprzeciw siebie; Henryk opowiadał o swoich podróżach, o morzach, o górach, o dalekich cudzoziemskich miastach, a Nika słuchała tych opowieści, jak zaczarowanych bajek. — Wkrótce jednak począł się wkradać w te wieczory gorętszy ton. W Nice rozbudziła się zalotność, nie ta wyrafinowana sztuka zimnych kokietek, ale instynkt wrodzony, płynący z chęci przypodobania się ukochanemu człowiekowi. Cały dzień myślała o tem, jak się ubierze wieczorem; wyjrzały na świat ażurami zdobne szlafroczki i gazowe pończochy; włosy skrapiała perfumami i zawiązywała luźnie na głowie, aby się przy jakimś ruchu rozsypały po plecach „przypadkiem“. Garnęła się do niego i ośmielała go coraz bardziej. Kiedy raz, żartem, udając dziecko, przysiadła mu na kolanach, objął ramieniem i przytulił do siebie i od tego czasu weszło to już w zwyczaj. Nie pili już herbaty przy stoliku, jak grzeczne dzieci, ale wtuleni w róg kozetki, wśród miękkich, haftowanych poduszek dzielili się jedną filiżanką i jednym papierosem. Przyzwyczaiła się czuć jego ramię za sobą i jak kotka ocierała policzek o szarą, szorstką materję jego ubrania. Przymykając oczy, wciągała z rozkoszą dym jego papierosa, zmięszany z delikatną wonią swoich własnych perfum. Bawiąc się kłami jelenia, które nosił jako dewizkę u łańcuszka, wsłuchiwała się w tykotanie jego kieszonkowego zegarka szybkie i niecierpliwe, jak bicie serca.

Zachwycała ją jego rasowa, ściągła twarz, o rysach chłodnych cienko rzeźbionych, o szarych, cynicznych oczach, — jego ręce kształtne i silne, wykwint jego postaci i czar jego niskiego głosu niepokoił ją i pociągał jego chłodny spokój, jego ironja i zblazowanie. — Rozgrzać ten piękny, chłodny posąg, porwać go i zmienić w żywy cud stało się jej celem.

I dopięła swego. Gdy raz bawiąc się swoją ulubioną zabawką, dewizką z kłami jelenia, chwyciła te kły zębami i warcząc jak mały piesek żartowała, że go chce ugryźć, Henryk pobladł nagle, pochylił się i pocałował ją w same usta.

Monika wyrwała mu się, wtedy; pobiegła w przeciwny kąt pokoju i oparłszy się o gzems kominka rozpłakana, drżąca kazała mu wyjść. Przestraszyła się. Ogarnęła ją przeczucie, że oto skończyły się już żarty.

Przez dzień cały unikali się wzajemnie i boczyli na siebie, ale wieczorem Henryk przyszedł jak zwykle i usiłował przeprosić ją za wczorajsze zajście.

Dąsała się ciągle, i nie chciała pozwolić, by ją pocałował w rękę, wtedy on ukląkł i począł całować jej stopy i kolana i tuląc głowę do jej nóg szeptał przez zaciśnięte zęby:

— Niko, Niko, nie odpychaj mnie!

Próbowała odtrącić tę głowę, ale ręce jej mdlały, upajało ją uczucie triumfu, jego bliskość, czar jego głosu oszałamiały ją. Dziwne omdlenie poczęło ją ogarniać, gięła się i chyliła, a wtedy Henryk stracił panowanie nad sobą, przegiął jej kibić ku sobie i począł pocałunkami okrywać jej twarz, piersi i ramiona.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Po rozprawie szczegółowej

przyjęto ustawę w drugiem czytaniu.

Przyjęto również uchwałę

w przedmiocie zmniejszania władz, urzędów i zakładów państwowych, oraz personalu w nich zatrudnionego.

Dalej przyjęto w drugiem czytaniu ustawę o udzielenie Ministrowi skarbu pełnomocnictwa do wydawania rozporządzeń w sprawie regulowania obrotów pieniężnych z zagranicą, oraz obrotów obcemi walutami.

Przystąpiono do uchwały w przedmiocie uchwał sejmowych, powodujących wydatki ze Skarbu Państwa. Uchwałę tę przyjęto w brzmieniu większości komisji 140 głosami przeciw 132. Następnie przyjęto

rezolucję wzywającą do oględności przy redukcji urzędników i urzędów.

P. **Witos** uzasadniał nagłość dwóch wniosków: o przeprowadzenie ścisłego nadzoru nad gospodarką w lasach prywatnych w całem państwie i o zaopatrzenie ludności w drzewo opałowe.

P. **Bryl** uzasadniał nagłość wniosku w sprawie daniny z lasów na cele odbudowy kraju.

Następne posiedzenie dziś w sobotę 17. bm. o godz. 10.45 przed południem.

Przed wyborami Wileńskimi.

Wybory do Sejmu wileńskiego, wyznaczone na d. 8. stycznia, odbędą się pod znakiem właściwej duchowi polskiemu tolerancji. Świadczy o tem dobitnie szereg rozporządzeń, wydanych przez p. Meysztowicza, prezesa tymczasowej Komisji rządzącej, oraz p. Zabierzowskiego, generalnego komisarza wyborczego.

W myśl tych rozporządzeń, żadne trudności nie będą stawiane emigrantom, zamieszkującym obecnie w Kowieńszczyźnie i uprawnionym do głosowania. Wszelkie ograniczenia prasowe są zniesione. Każdy wolen jest publikować i wydawać gazety na mocy prostego zawiadomienia na 5 dni przed datą publikacji. Każdy może zwoływać i odbywać wiece i zebrania, meldując o nich władzom na 24 godziny przez zebraniem.

Generalny komitet wyborczy zaprosił przedstawicieli wszystkich mniejszości narodowych do uczestnictwa w komitetach obwodowych. Wreszcie w dniu wyborów czynna też będzie straż obywatelska, składająca się również z przedstawicieli wszystkich narodowości, wybieranych przez gminy; ta będzie czuwała nad bezpieczeństwem głosujących, pilnować urn itd.

Rozporządzenia te spotkały się z wyrazami głośnego uznania ze strony nawet żywiołów, niechętnie do Polski usposobionych.

Generalny komisarjat wyborczy komunikuje, iż d. 10. bm. spis wyborców na całym terenie ukończono. Z d. 12. bm., zgodnie z ordynacją, zakończono organizację komisji obwodowych, których obowiązkiem będzie sprawdzanie spisów i przyjmowanie reklamacji.

Według otrzymywanych przez komisarjat generalny wiadomości, ludność na ogół chętnie zgłasza się do list wyborczych, okazując gorące zainteresowanie sprawą oczekiwanych oddawna wyborów.

*

Jak się dowiadujemy, powiaty lidzki i brasławski podzielone zostały na 3 okręgi wyborcze, a mianowicie:

1) Okręg wyborczy Lida N. I z siedzibą Okręgowej Komisji Wyborczej w Lidzie. W skład tego okręgu wchodzą gminy: Aleksandrowska, Bieniakońska, Raduńska, Zyrmuńska, Lidzka, Tarnowska, Dokudowska, Honczarska, Bielicka, Zołudzka, Orlańska, Rozankowska.

2) Okręg wyborczy Lida N. 2. z siedzibą Okręgowej Komisji Wyborczej w Wasiliszkach. W skład tego okręgu wchodzą gminy: Koniawska Ejszyszka, Zabłocka, Mytlańska, Wasiliska, Sobakińska, Nowo-Dworska, Ostryńska, Dziembrowska, Szczuczyńska, Lebiocka.

3) Okręg wyborczy Brasławski obejmuje powiat brasławski z siedzibą Okręgowej Komisji Wyborczej w Brasławiu.

Komisarzami Okręgowymi wyborczymi zostali:

Na okręg Lida N. I. p. Mieczysław Reichel, na okręg Lida N. 2. p. Antoni Przybyłko i na okręg brasławski p. Tomasz Zan.

Złota księga ofiarności.

Naczelny Komitet Popierania Skarbu Narodowego wydał odezwę w której przypominając zeszłoroczne wezwanie do ofiar na Skarb Narodowy, wezwanie, które wprawdzie nie poruszyło szerokich mas, znalazło jednak pocieszający posłuch licznych prawych cór i wiernych synów Ojczyzny, wyraża nadzieję, że hasło uzdrowienia naszego pieniądza powinno dziś dotrzeć dźwięczniej i skuteczniej pod dwory i strzechy. Niech więc zasilą Skarb Narodowy złoto, srebro, wszelki wartościowy metal, pieniądz kruszcowy, kamień i klejnot szlachetny, żeby w najdrobniejszej ilości, lecz masowo, wprost żywiołowo składane.

Pieczę nad darami pełnić będzie pospołu Rząd, Sejm i samo społeczeństwo. Poręcza to uchwalona ustawa o Skarbie Narodowym. Ona też zastrzega wyłączne użycie ofiar na podkład polskiej waluty. Rozprasza to szkodliwy lęk, że złożone dary posłużą innym, żeby i najdonioślejszym celom.

Ministerstwo Skarbu, pragnąc dać wyraz jak wysoko ceni obywatelską ofiarność, zapowiedziało założenie „Złotej Księgi Ofiarodawców". Stwierdzi ona wieczyście narodową naszą świadomość i czynną miłość Ojczyzny.

Założone z ramienia Nar. Komitetu Powiatowe Komitety popierania Skarbu Narodowego pokryły pożyteczną siecią ziemie lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego Województwa. Komitety te będą i nadal w porozumieniu z przewodzącym Komitetem Naczelnym kierować całą akcją i kontrolować jej wyniki. Chlubne jednak zasługi, jakie położyły w akcji dotychczasowej Polskie Organizacje Kobiece, każą w ich niestrudzone dłonie złożyć prace praktyczne, zwłaszcza przeprowadzenie zbiórki. Ożywi to akcję i usposobi szczodrzej najszersze koła obywatelskie.

W niestrudzonych zabiegach swoich zwołuje Lwowska Narodowa Organizacja Kobiet na dzień 18 grudnia 1921 (niedziela) o godz. 11 przedpołudniem w Ratuszu Wielki Wiec Obywatelski na jakim zapaść mają doniosłe dla Narodowego Skarbu uchwały.

Naczelny Komitet spodziewa się, że całe obywatelstwo naszego grodu stawi się manifestacyjnie na Wiecu, mającym rozpalić w całym kraju jasne wici czynu i ofiary na rzecz Polskiego Skarbu.

*

W piątek 16 grudnia b. r. odwieźli urzędnicy lwowskiej Izby Skarbowej do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie **15 beczek złota i srebra** wagi 1 629 klg., 691 gr. więc przeszło 15 cetnarów metrycznych (t. j. więcej jak $1^1/_2$ tonny) wartości obecnej około 700,000.000 Mk. w czem wartość samego złota wynosi przeszło **600 miljonów Mk.**

Jest to w ciągu jednego roku trzeci transport kruszcu szlachetnego, zebranego przez Izbę Skarbową we Lwowie na Skarb Narodowy.

W grudniu ubiegłego roku wysłała Izba Skarbowa (ówczesna Krajowa Dyrekcja Skarbu) we Lwowie do Warszawy 1.588 klg., a w czerwcu bieżącego roku 1.500 klg. złota i srebra. Łącznie z obecnym transportem odwiozła Lwowska Izba Skarbowa do Warszawy w jednym roku przeszło 4.509 klg. t. j. przeszło 45 centnarów albo $4^1/_2$ tonn kruszcu szlachetnego.

Poważna to cegiełka w fundamencie waluty polskiej. A datki na Skarb Narodowy płyną obficie dalej. W górę rcsea!

KRONIKA.

Kalendarz: Niedziela, 18 grudnia. Rz.-kat.: O. NMO. — Gr.-kat.: Sawy. — Słowiański: Wszemira.

Poniedziałek, 19 grudnia. Rz.-kat.: Tymoteuza. — Gr.-kat.: Nykołaja czud. — Słowiański: Mścigniewa.

— **Przypominamy, że Wielki Wiec obywatelski w sprawie narodowej** odbędzie się w niedzielę, 18. grudnia, o godzinie 11. przedpołudniem w sali ratuszowej.

— **Przygotowuje się do niedzieli** aura przedświąteczna — do ostatniej niedzieli adwentu, który utro w mistycznym rorat blasku pożegna nas na rok znowu.

Uchyliło dziś powiek niebo. Jak z poza rzęs lękliwie źrenic przezierają tu i ówdzie plamy jasne na nieboskłonie. Gęsta szara powłoka, która przez dni ostatnie pokrywała horyzont, przeciera się jak wyświechtane sukno wojenne. Przytem łagodne powietrze utrzymuje się n dal, a temperatura —2° C., chyba nie dokuczy nikomu.

Jeśli więc nie zawiodą znaki na niebie i na ziemi, to jutrzejszy św. Gracjan wystąpi z gracją, jak prawdziwy dandys niedzielny na Akademickich po dwunastówce.

— **Dla nieszczęśliwych Sybiraków** złożyli: Weidnerowa 300 Mk.; Palmstein Roman 100 Mk.; Stroner Władysław 1000 Mk; dr. Roman Rencki 10 000 Mk.; Teodor Macher 500 Mk.; J. K. H. Ż. 1500 Mk.; prof. dr. J. Z. 1000 Mk.; Baczyński Adam 500 Mk.; Srokowski 200 Mk.; W. Zachariasiewicz dalsze 6200 Mk.; pani J. M. na drzewko dla dzieci Sybiraków 1000 Mk.

— **Składki na pomnik Marji Konopnickiej.** Kuratorjum O. S. L. nadesłało komitetowi budowy pomnika Marji Konopnickiej nas ępujące kwoty złożone Kuratorjum przez dyrekcje szkół i powiatowe Rady szkolne:

Rada szkolna powiatowa w Złoczowie 11.056 Mk. w Brodach 3.254 Mk., w Kołomyji 690 Mk., Szkoła żeńska w Żółkwi 1.370 Mk., Szkoła żeńska im. M. Konopnickiej w Rzeszowie 3.700 Mk., Kierownik szkoły im. Jachowicza w Rzeszowie 3 500 Mk., Zarząd szkoły im. Tuchińskiej w Rzeszowie 2.140 Mk. Razem 25.710 Mk.

— **Na pomoc dla młodzieży akademickiej** Otrzymujemy nas ępujące pismo z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie: Na ręce moje złożyli na pomoc dla młodzieży akademickiej następujący pp.: Felicja Brzeska, artystka Teatru miejskiego zamiast kwiatów na scenę z okazji premjery p. t. „Ostatni Walc" 10 tysięcy marek polskich. Jeden z lekarzy lwowskich nie chcący być wymieniony 10 tysięcy marek polskich. Feliks Zarębecki z Tarnopola 500 marek pol., Adam Ziembiński z Rzeszowa 2 tysiące marek pol., Ignacy Dembicki, notarjusz w Rzeszowie 5 tysięcy marek pol. Razem 27.500 (dwadzieścia tysięcy pięćset marek polskich). Kwotę powyższą wręczyłem przewodniczącemu odnośnego Komitetu, prof. ks. Szydelskiemu. Jan Kasprowicz, rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza.

— **Plebiscyt wileński.** W poniedziałek 19. grudnia o godz. 7. wieczor, odbędzie się zebranie w Kasynie Koła liter. ul. Akademicka — w sprawie udziału społeczeństwa naszego, wobec zbliżającego się plebiscytu wileńskiego. Czas nagli! Wszyscy winni stanąć do wspólnej narady. Narodowa Organizacja Kobiet. Zjednoczenie Polski Tow. Cz.Zesz. Kobiec.

— **Wielki tydzień wileński.** Powstał w Warszawie Komitet wielkiego tygodnia wileńskiego. Komitet ten ma na celu podanie ręki tym instytucjom na Litwie, które pracują nad połączeniem Litwy z Polską. Głównem zadaniem Komitetu warszawskiego będzie zbieranie składek dobrowolnych na cele przedwyborcze, Analogiczna myśl powstała i we Lwowie. Bliższe szczegóły akcji omówione na poniedziałkowem posiedzeniu w Kasynie i Kole literacko-artystycznem.

— **Na odbudowę Wawelu i cegiełki wawelskie** złożono w ciągu listopada w „Kurjerze Warszawskim" 2,008 235 Mkp.

— **Nadanie koncesji na aptekę.** Województwo tarnopolskie nadało prawomocnie mrowi farmacji Wolfowi Szrekingerowi koncesję na samoistne prowadzenie apteki publicznej w Jazłowcu, nabytej od Adama Babicza, aptekarza w Jazłowcu.

— **Podwyższenie podatku wodociągowego.** Min. spraw wewn. zezwoliło Gminie m. Lwowa na podwyższenie podatku wodociągowego, a to: 50 prc. od zeznanego i przez władzę sprawdzonego czynszu najmu mieszkań prywatnych lub ich wartości czynszowej; 25 proc. od czynszu najmu ze sklepów bez mieszkań. Za podstawę wymiaru ma być wzięty czynsz mieszkaniowy z r. 1914. podwyższony o 100 proc. zaś czynsz sklepowy o 300 procent. Zezwolenie to może być stosowane na okres czasu od dnia 1. listopada 1921. r. do końca 1929. roku.

— (U) **Kronika kolejowa** ostatnich dni wykazuje liczne wypadki, których ofiarą padło życie i zdrowie kilku osób. I tak zginął na głównym dworcu we Lwowie potrącony przez parowóz po oczyszczeniu go z popiołu robotnik kolejowy Franciszek Potoczek, a niemal równocześnie zmarł nagle w pociągu dla uchodźców 62-letni rolnik Piotr Kutas, który po sze-

47 wagonów cennych obrazów i mebli
otrzymaliśmy dziś z Rosji.

Warszawa. Na dworzec gdański przybył pierwszy transport mebli i innych przedmiotów, wywiezionych z Zamku i Łazienek. Rzeczy te przybyły w 40 wagonach. Są to żyrandole, umieszczone na otwartych platformach, oraz meble, znajdujące się w wagonach krytych zaplombowanych. W 47 wagonie przewieziono „Grunwald" Matejki.

Komisja pod przewodnictwem prof. Skurewicza, naczelnika zarządu gmachów reprezentacyjnych, przystąpi do odbioru tych rzeczy.

Następny transport spodziewany jest z końcem bieżącego względnie z początkiem przyszłego miesiąca.

—oo—

ścioletniej tułaczce powracał właśnie do kraju rodzinnego. Wskutek własnej nieostrożności ulegli ciężkiemu uszkodzeniu ciała 18-letnia wieśniaczka Tekla Kuźniak, podczas wysiadania z pociągu w Kutkorzu, i kanonier Antoni Rzechonek przy wskakiwaniu do pociągu na stacji w Zimnej wodzie; obu nieszczęśliwym odcięły koła pociągu prawą nogę. Podobnie doznał złamania obojczyka 55-letni kolejowy stróż nocny. Andrzej Wasylkowski, który na głównym dworcu we Lwowie dostał się pomiędzy zderzaki wozów.

Ale i bandyci i rzezimieszki nasi nie spoczywali w ostatnich dniach. Tak więc na Podzamczu skradli złodzieje około 500 klg. cukru, przeznaczonego dla amer. Komitetu pomocy dzieciom, wydobywszy go przez podłogę wagonu, w której wywiercili kilka otworów, zaś na dworcu towarowym rozbijali wagon z towarami bandyci, którzy nie dokończyli jednak swego dzieła z powodu zjawienia się posterunkowego i użycia przez niego broni palnej.

Łatwiejsze zadanie miał stolarz kolejowy Jan Lipski, przy sekcji utrzymania kolei I. we Lwowie, który kradł materjały kolejowe, ale przychwycony na tej czynności dostał się do aresztu. — Więcej sprytu okazał jednakże zamieszkały w Przemyślu konduktor kolejowy, Antoni Zborowski. Gdy bowiem pewnemu kupcowi skradziono w pociągu na linji Chyrow-Zagorz walizkę z cenną zawartością, uspokoił go pełniący w tym pociągu służbę konduktor Zborowski oświadczając, że odbierze walizkę od znanych mu bandytów, za co otrzymał od podróżnego na poczet przyrzeczonej nagrody w kwocie 50.000 Mk., zaraz w pociągu 5000 Mk.

Sprawców kradzieży w istocie przychwycono i aresztowano, a nawet wraz z nimi dostał się do aresztu Zborowski, podejrzany o współuczestnictwo. — Obecnie wyszły na jaw dawne sprawki Zborowskiego, który podobno miał brać udział w zagadkowem zniknięciu obcej waluty, przemycanej przez jakąś kobietę przez granicę czecho-słowacką, oraz w sprzedaży bezwartościowych monet sztucznie pozłacanych.

Wreszcie nie można pominąć robotnika sekcyjnego we Lwowie, Jana Bolibrzucha, który przez pobranie w oszukańczy sposób towarów, wyrządził szkodę na kilk dziesiąt tysięcy marek konsumowi kolejowemu „Łączność" i za czyn swój odstawiony już został do więzienia.

— **Z Towarzystwa im. Adama Mickiewicza.** Siódme posiedzenie naukowe odbędzie się w poniedziałek 19. grudnia o g. 6. wieczorem w sali kl. IV gimn. im. Stefana Batorego (ul. Kubali). Na porządku dziennym: 1) Odczyt prof. Maurera, p. t. „3 bleń gwiazd w Anhellim", referat polemiczny. 2) dr. Tyszkowski „O rękopisie dziadusza Pielgrzymskiego". Ósme posiedzenie odbędzie się we czwartek 22. b. m. o g. 6. wieczorem w tejże sali. Wstęp dla członków Towarzystwa i osób zajmujących się nauką.

— **Z Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza.** W niedzielę, 18. b. m. o godz. 6. wieczorem odbędzie się przy ul. Bourlarda 5. w sali wykładowej „żółtej" wykład Dr. Sobotowskiego: „O wyleczalności gruźlicy" (z obrazami świetlnymi). Bilety wstępu (siedzące 100 Mkp., stojące 50 Mkp) wcześniej do nabycia w sklepie E. Hawranka, pl. Marjacki 10. W dzień wykładu przy kasie. Część dochodu przeznaczona na „T-wo walki z gruźlicą.

— **Związek Dublańczyków.** Oddział Małopolski we Lwowie, ul. Kopernika 20. II. piętro wzywa wszystkich kolegów, którzy dotychczas jako członkowie nie wpisali się, by w interesie rozwoju organizacji zgłaszali swe przystąpienie do Związku, przesyłając równocześnie wpisowe w kwocie 100 Mkp. oraz wkładkę roczną w kwocie 400 Mkp. Zwracamy przytem uwagę Właścicieli dóbr oraz b. słuchaczy Akademji Rolniczej Dublańskiej, że Związek Dublańczyków we Lwowie zorganizował bezpłatne biuro pośrednictwa pracy dla swych członków. Zgłoszenia pracodawców i przedsiębiorców przyjmuje Związek rewizyjny Spółek handlowo-rolniczych, Lwów, Kopernika 20. III p.

— **Szalona jazda automobilem.** Wczoraj w ul. Grodeckiej pewien szofer nieznanego nazwiska wjechał na chodnik, a chcąc następnie uniknąć pościgu policjanta, puścił się w szalonym pędzie w ul. Kazimierzowską, gdzie znalazł się na jego drodze konny policjant. Ponieważ równocześnie nadjechały dwa tramwaje i policjant ów nie mógł ustąpić z drogi, został powalony na ziemię przez rozpędzony samochód, przyczem koń doznał złamania nogi a policjant odniósł liczne obrażenia.

— **Złodziej w kawiarni.** Do kawiarni „De la Paix" przyszedł wczoraj pewien hanadlarz francuski, który wykupując za franki rozmaite wartościowe rzeczy we Lwowie robił na tem świetne interesy. Gdy po spożyciu śniadania obejrzał się za pakunkiem, który poprzednio położył obok siebie, a w którym był 4000 fr., spostrzegł ku swemu przerażeniu, że pakunku nie ma. Policja jak dotąd czyni bezskuteczne starania o jego ujęcie.

— **Ś. p. Henryk Frist**, zmarły onegdaj w Krakowie w 65-ym roku był znawcą i gorącym wielbicielem sztuki. On to założył pierwszy w Polsce salon sztuki, który prowadził też do końca żywota. Ponadto z inicjatywy zmarłego powstał cały szereg wydawnictw malarskich, jak n. p. wyczerpane już obecnie Album Malczewskiego ze słowami Lucjana Rydla, Albumy artystyczne Wawelu i Krakowa pędzla Wojciecha Kossaka, Tondosa, Album Stachiewicza i in.

Mianowania i przeniesienia.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował dr. Antoniego Gumułkę aplikantem w Gorlicach.

Ofiary i pokwitowania

(złożone w Administracji).

Na pomnik Konopnickiej.

Grono naucz. i uczenic szkoły żeńskiej im. św. Anny we Lwowie 3000 Mk.; Antoni Stankiewicz 1290 Mk.; Zarząd szkoły 6 kl. w Borysławiu 4975 Mk.

— **Wszystko dla młodzieży polskiej.** Z Uniwersytetu Jana Kazimierza donoszą: Na ręce moje złożyli na pomoc dla młodzieży akademickiej następujący pp.: Felicja Brzeska, artystka teatru miejskiego, zamiast kwiatów na scenę z okazji premjery p. t.: „Ostatni walc" 10.000 Mk.; jeden z lekarzy lwowskich niechcący być wybieniony 10.000 Mk.; Feliks Żerebecki z Tarnopola 500 Mk.; Adam Ziembiński z Rzeszowa 2000 Mk.; Ignacy Dembicki, notarjusz w Rzeszowie 5000 Mk. — razem 27.500 Mk. Kwotę powyższą wręczyłem przewodniczącemu odnośnego komitetu ks. prof. dr. Szydelskiemu.

Jan Kasprowicz, rektor Uniwersytetu Jana Kasprowicza.

— **Spółdzielnia „Zagon"** ma jeszcze do rozdziału trochę mąki pszennej (lepsza po 200 Mk., gorsza po 160 Mk.) dla tych członków, którzy dotąd nie zgłosili się po swój przydział, po kilka kilo każdego gatunku. Zgłoszenia do 21 b. m. włącznie (Kopernika 20 od godz. 5—7 wiecz.

—oo—

Posady kapelana przy szpitalu jakimkolwiek nawet chorób zakaźnych, względnie przy sanatorjum jakimkolwiek, lub też przy dworze, poszukuje zwolniony kapelan W. P., obrońca m. Lwowa, — odznaczony Krzyżem walecznych.

Sklepy będą otwarte jutro przez cały dzień.

Jak się dowiadujemy, jutro, w ostatnią niedzielę przedświąteczną, wszystkie sklepy otwarte będą przez cały dzień.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wieczorem.

Dziś, w sobotę o godz. 3 po południu „Dziady" sceny dramatyczne w 5 odsłonach Adama Mickiewicza; — wieczorem godzinie 7·30 „Onegin", opera w 3 aktach P. Czaykowskiego (gościnny występ A. Popowa, artysty opery moskiewskiej). — W niedzielę o godzinie 3·30 popoł. „Kobieta bez skazy", sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej; — wieczorem o godz. 7·30 „Krąg interesów", maskarada w 3 aktach Jacinta Bonaventa. — W poniedziałek „Onegin", opera w 3 aktach P. Czaykowskiego.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, w sobotę „Zakochani", komedja w 3 aktach Flersa i Caillaveta. — Jutro, w niedzielę „Zakochani", komedja w 3 aktach Flersa i Caillaveta. — W poniedziałek „Nina", sztuka w 4 aktach L. Kampfa (po raz ostatni).

Repertuar Teatru Nowości

Dziś, w sobotę „Ostatni walc", operetka w 3 aktach O. Straussa. — Jutro, w niedzielę o godzinie 3·30 po południu „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach R. Stolza; — o godzinie 7·30 wieczorem „Ostatni walc", operetka w 3 aktach O. Straussa. — W poniedziałek „Hiszpański słowik", operetka w 3 aktach Falla (premiera).

Od Wołgi do Lwowa.
Osobiste wrażenia repatrjanta.

(II). Obecnie — tj. w r. 1921 — „Gubewak" nie wiedział lub może nie chciał wiedzieć, co z nimi począć.

Odnośni referenci mianowicie „towariszcz" Krizowski (b. kapral austrjacki, obecnie komunista) i tow. Poller (Prusak — również jeniec wojenny z zawodu kelner berliński), ciągle oczekiwali w tym względzie wskazówek z „centra", tj. z Moskwy, zalecając nam cierpliwość.

Nie mogąc nie wspomnieć, że obaj ci „towariszcze" mieli miljonowe dochody — w naturze i pieniądzach — z łapówek, dawanych im przez Niemców-kolonistów z gubernji Chełmskiej, Wołyńskiej i innych Niemców, którzy wyjechali z Polski dziesiątki lat temu, którzy jednak naraz poczuli potrzebę wyjazdu z Rosji do Polski.

Ludzie, ci nie mając warunków przewidzianych w umowie o repatrjacji, ponieważ prawo repatrjacji przysługiwało tylko tym, którzy opuścili terytorjum Polski z początkiem lub w ciągu europejskiej wojny, dzięki „poparciu" tych indywiduów — jedni z pierwszych wyjechali do Polski!!

Można sobie wyobrazić jaka gorączka i zdenerwowanie zapanowały między rzeszą sześcio i siedmioletnich męczenników-wygnańców i jeńców!

Codziennie do parkanu, osaczającego dom, w którym mieścił się „Gubewak", już wczesnym rankiem ciągnęły szeregi zainteresowanych, aby naocznie przekonać się, czy przypadkowo nie wywieszono nowego spisu repatrjantów i czy nie pora pakować nareszcie swe manatki!

Pierwotnie liczono, że w ciągu lata 1921 r. wszyscy będą zeewakuowani, gdy jednak zobaczono, że w czerwcu odeszły wszystkiego 2 eszel., zrozumiano, że sprawa się przeciągnie i że o zakończeniu wysyłki przed zimą trudno myśleć!

Mimo te ponure aspekta, wszyscy przygotowywali się do odjazdu, sprzedając co kto miał do pozbycia, byle tylko zgromadzić jaknajwięcej potrzebnej na podróż gotówki, piekąc suchary i zaopatrując się w inne w drodze niezbędne potrzebne produkty.

Większość wygnańców zmuszona była zmieniać na sowieckie „bumażki" oszczędzone z trudem „carskie" ruble, wszystko dlatego, aby mieć możność zakupienia żywn. na drogę, co nie było tak łatwem, gdyż w lecie 1921 r. pud żytniej mąki kosztował średnio 150.000, zaś pszenicznej 250.000 sow. rubli, masło 12000 rb. funt, jedno jajo 1000 do 1200 rubli.

Kartel spekulantów walutowych, innemi słowami: Samarska czarna giełda w lot zorjentowała się w sytuacji, płacąc za 1000 carskich rubli tylko 50000 sowieckich, podczas gdy w zimie i na wiosnę, tj. przed publikacją wysyłki wygnańców, płaciła: 100 do 120000 sowieckich rubli!

Ponieważ na polskiej granicy płacono wówczas za 10 „Mikołajewskich" setek średnio 4 do 5000 marek polskich, których wartość — latem 1921 — równała się 200 do 250.000 rubli sowieckich, przeto zarobek spekulanta na jednej carskiej tysiącce wynosił 150 do 200.000 sowieckich rubli!

Nareszcie w połowie lipca doczekaliśmy się my, t. zw. austrjaccy i niemieccy poddani ogłoszenia, wzywającego nas do rejestrowania się w „Gubewaku".

Po zarejestrowaniu się, byliśmy przekonani, że spis i dokumenta nasze odejdą — jakto było z wygnańcami — do Moskwy, skąd wrócą po 3 tygodniach, poczem będziemy mieli nareszcie pewność prędszego lub późniejszego wyjazdu.

Lecz i w tym wypadku bolszewicki „porządek" zrobił nam niespodziankę...

W jaki tydzień po zarejestrowaniu się naszem, pojawia się ogłoszenie, wzywające austrjackich i niemieckich poddanych „polskoj nacjonalnosti" — do odebrania swych dokumentów w „Gubewaku" i do jawienia się w dniach najbliższych (jak nas ustnie poinformowano) **za 3 dni** w barakach obok dworca kolei, celem „załadowania!!".

Rzecz jasna, że chociaż z wielkim trudem, sprzedając na łeb i szyję wszystko co się pod rękę nawinęło, prawie wszyscy zarejestrowani jawili się w oznaczonym dniu (był to piątek 29. lipca 1921) w barakach wraz z kuframi, skrzyniami, a niektórzy nawet z kołyskami i naczyniem kuchennem, większość „uzbrojona" w primusy i zaopatrzona w bańki z naftą.

Przenocowawszy pod gołem niebiem, gdyż nocowanie w barakach było ze względu na sąsiedztwo t. zw. „Grodzieńskiej guberaji", (którem to mianem ochrzciliśmy Białorusinów) mało ponętne i groziło uniszeniem się, poradło zaś przedwczesnemi odwiedzinami dokuczliwych a. kąszących gości, następnego dnia „załadowaliśmy" się do „naszych" wagonów.

Wagony — rzecz naturalna — ciężarowe, brudne i pełne dziur, kilka z nich **bez drzwi**, a wszystkie bez stopni, tak, że w pierwszym rzędzie skonstruowaliśmy drabinkę dla wchodzenia i wychodzenia z tych sowieckich „Sleepingów".

Było nas we wagonie osób 27: kilku handlowców-Polaków z Warszawy z rodzinami, Ukrainiec z żoną i małem dzieckiem (w kołysce, która zawieszona na sznurze przymocowanym do sufitu, wahała się akurat nad moją głową, gdy leżałem), nauczycielka-Polka i dwie rodziny kolonistów niemieckich. Dzieci **dziewięcioro** we wieku od 2 miesięcy do 14 lat!! Kufrów, skrzyń, worków, tłumoków tyle, że chcąc położyć się — chociażby skurczony trzeba było bardzo wiele kombinować i wymyślać prawie, że akrobatyczne pozycje!

Po przeprowadzonej kontroli imiennego spisu i dwudniowym postoju w Samarze, ruszyliśmy nareszcie z miejsca, opuszczając miasto, w którem każdy z nas spędził lat kilka, pozostawiając nieszczęsnych Samarskich obywateli pod władzą:

1) Mojżesza Sokolskiego, przewodniczącego „Gubispołkomu",

2) Sary Cazewskiej, akuszerki, prezydentki oddziału oświaty ludowej (Gubnarobu).

3) Jakóba Szapiry, przew. Gubzdrawa (oddz. ochrony zdrowia) i — finis coronat opus — tow. Salomona Krajewskiego **z zawodu szewca, żydka z Radomia** — amerykańskiego kolegę tow. Trockiego **głównodowodzącego wojskiem!**

Bez żalu rozstaliśmy się ze Samarą, natomiast żal nam było naszych licznych znajomych Rosjan, nie mających możności wyrwania się z pod władzy tego katorżnego bukietu!

Dr. Witold Sienkiewicz.

Z życia artystycznego stolicy.

Ruch literacko-artystyczny. — Wystawa drzeworytów ludowych. — Wystawa najmłodszych malarzy. — Otwarcie Domu Sztuki. — O Szkołę Sztuk Pięknych. — Prelekcja Grzymały-Siedleckiego o Fredrze. — Wieczór Boya.

Ruch literacko-artystyczny wzmógł się w stolicy w ostatnich czasach bardzo znacznie. Wyrazem tego jest otwarcie kilku wystaw i cały szereg odczytów z dziedziny sztuki i literatury. W niedzielę dnia 18. b. m. nastąpiło otwarcie w siedzibie Tow. Miłośników Historji w „Kamienicy książąt Mazowieckich" na Starym Rynku, wystawy dawnych drzeworytów ludowych. Zbiór ten, obejmujący kilkadziesiąt plan z, wykonany został w Zakładach graficznych Łazarskiego i jest jego własnością. Wystawa przedstawia nader cenny materjał, będący jedyną w swoim rodzaju kolekcją w całej Polsce.

Po zamknięciu wystawy egzotycznej malarki p. Gentil-Tippenhauerówny przystąpił Polski Klub Artystyczny do urządzenia wystawy dwu najmłodszych malarzy: Mieczysława Szczuki i Henryka Stażewskiego, której otwarcie nastąpiło w sobotę, dnia 11. grudnia. Wystawa budzi ogromne zainteresowanie.

Dom Sztuki, o który walczono w ostatnich czasach, doczekał się wreszcie realizacji. Otwarcie nastąpiło w sobotę dnia 11 grudnia b. r. w wytwornej sali oddzielnego pawilonu przy ul. Chmielnej 5. Na otwarcie zebrali się licznie publiczność, wśród której przeważali miłośnicy sztuki. Dom sztuki (Hotel de Ventes) ma charakter londyńskiego Domu Christa i paryskiego Hotel Drouot. Pierwsza licytacja, poprzedzona wystawą otwartą w poniedziałek 5. b. m. poświęcona została sztuce dawnych malarzy polskich. Między innemi wystawiono prace Matejki „Hymny Krasińskiego" i „Św. Stanisław", prace Grottgera, Lenca, Siemiradzkiego, Wyspiańskiego, akwarele Kossaka, dzieła Podkowińskiego, M. Gottlieba, H r wilza, sztychy Ziarnki (16-ty wiek), Jasińskiego i Norblina. Następne licytacje obejmą sprzedaż dzieł starych mistrzów obcych szkół, porcelany, tkanin i obcych mebli. Dom Sztuki wydaje swój „Biuletyn" i zaznajamia w ten sposób publiczność z celami swego istnienia.

Sprawa otwarcia warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych stała się znów przedmiotem dyskusji na łamach prasy. Młodzież domaga się usilnie jej reaktywowania, odczuwając dotkliwie brak uczelni malarskiej w stolicy.

W Teatrze Małym wygłasza szereg odczytów o twórczości Fredry znany i ceniony krytyk i literat Adam Grzymała-Siedlecki. Odczyty te, urządzane staraniem Dyrekcji Teatru Polskiego dla uczczenia setnej rocznicy ojca komedji polskiej, wzbudziły wśród szerokich mas publiczności ogromne zainteresowanie, szczególniej ze względu na osobę znakomitego prelegenta.

W niedzielę, 12. maja odbył się w Sali Tow. Hygienicznego na ul. Karowej wieczór znakomitego satyryka Tadeusza Żeleńskiego (Boya). Wygłoszono na nim prócz znanych piosenek w interpretacji artystów p. Maszyńskiego i Fränkla przy akompaniamencie W. Krupińskiego, także nieznane i ciete wiersze Boya. Publiczność wypełniła salę po brzegi i bawiła się znakomicie. Zapowiedziany jest nowy wieczór Boya. (Kb.)

Pamiętajmy o braciach powracających z Rosji!

Z muzyki.

Już w poprzednim sezonie odniósł pianista prof. Witold Friemann na lwowskiej estradzie, jako wykonawca swej fantazji z towarzyszeniem orkiestry wybitny sukces kompozytorski. Oceny znawców — a zaliczam do tych sprawozdań również ówczesny referat w „Gazecie Lwowskiej" — stwierdziły po owym pierwszym występie jednogłośnie oparty na poważnych studjach rozmach nieprzeciętnego talentu kompozytorskiego, któremu zarzucić było można, jako wadę, jedynie nadmiar młodocianego temperamentu, przełamującego nieraz burzliwie i cokolwiek nieoględnie konwenansowe — że tak powiem — zasady instrumentacji w swej fantazji na fortepian i orkiestrę.

Przed kilku dniami odbył się ponownie popis kompozytorski prof. Friemanna, tym razem na większą skalę, gdyż obfity program tego wieczoru obejmował kilkanaście utworów fortepianowych i tyleż pieśni pisanych do słów Tetmajera, Staffa, Wierzbickiego, Znatowiczówny i do własnych przekładów poezji Lermontowa. Więc program obszerny, złożony z dwudziestukilku dzieł, których — „tranchons le mot" — po jednorazowem słyszeniu dokładnie poznać nie można. Wykluczam więc z góry wszelką szczegółową analizę tych utworów, zresztą już z powodu braku miejsca niemożliwą w piśmie nie poświęconem muzyce wyłącznie, a kreślę kilka uwag dotyczących li tylko przebiegu tego pełnego sukcesów wieczoru i wrażeń odniesionych z wirtuozowskiej gry kompozytora i nacechowanej zrozumieniem muzykalnem i subtelnością interpretacji pieśni p. Zofji Drexler-Pasławskiej.

Z kompozycji fortepianowych, harmonizowanych nie tylko umiejętnie, lecz po większej części wykwintnie, wymienię na pierwszem miejscu nokturn op. 7 i mazurek op. 11, oraz koncertowy w całem tego słowa znaczeniu polonez op. 16. Układ pomysłów kompozytora jest modernistyczny — powiedzmy umiarkowanie modernistyczny — a dopisaniem tego jednego słowa pragnę zaznaczyć, że niema w nich owej przesady w kombinowaniu zawikłań rytmiki i harmonizacji, która niestety utrudnia niejednokrotnie percepcję słuchacza w licznych utworach nowoczesnych. Z cech nieodłącznych od utworów tego kierunku pozostały jedynie ustawiona dążność do zmiany tonacji i niepokój objawiający się tu i ówdzie w przerywaniu jednego tematu może niedostatecznie wyzyskanego na korzyść nowego pomysłu. Pozatem dużo dowodów talentu i umiejętności: wszędzie sporo zręcznie ułożonych efektów dźwiękowych i fortepianowych, wykazujących niedwuznacznie, że kompozytorem musi być rutynowany pianista, uwzględniający umiejętnie — prócz własnego popisu — również charakter i cele instrumentu.

W pieśniach o podkładzie najczęściej lirycznym, pisanych widocznie pod wpływem chwilowego natchnienia, więc niewymuszonych a rzewnych, przeważa nuta smętna, charakterystyczna dla wielu innych kompozycyj typowo słowiańskich. (Mam na myśli pieśni należące do pierwszej części programu). Nie wiem czy wygodne dla wykonawczyni, okazały się te pieśni jednak dla głosu p. Drexler-Pasławskiej bardzo popisowemi, a pewną jednostajność kolorytu utworów, należących do pierwszej serji urozmaiciły żwawe rytmy kończących interpretacyj, między któremi „W twoje cudne oczy" i „Dziewczyna" cieszyły się największem powodzeniem i wywołały niemilknące oklaski.

Nie tylko pod koniec produkcji, lecz podczas wykonywania całego niemal programu nie szczędziła licznie zebrana w sali Towarzystwa muzycznego publiczność, Koncertantom objawów szczerego zadowolenia. Bo też rzetelnie na nie zasłużyły świadczące o wybitnym talencie utwory koncertanta, pełne przejęcia, oraz brawury i finezji gra kompozytora, a niemniej prawdziwie muzykalny, nienaganny pod względem rytmiki i frazowania śpiew p. Drexler-Pasławskiej, uwydatniający stumiennie wartość kompozytorską tych pieśni. Ich „punkt ciężkości" czyli połowa conajmniej waloru kompozytorskiego, leży — co prawda — w akompanjamencie fortepianowym (jak to zazwyczaj bywa w utworach wokalnych najnowszych czasów) więc podwójne zadowolenie mogły wywołać te artystyczne interpretacje: oklaskiwano równocześnie sukces wokalny p. Drexler-Pasławskiej i popis pianistowski prof. Friemanna.

Prócz oklasków, obdarzono koncertantów całą „powodzią" okazałych upominków kwiatowych.

Fr. Neuhauser.

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 110/21/6. Edykt. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Kondraj, urodzony 18. sierpnia 1886 w Ładyczynie powiat Tarnopol powołany w czasie ogólnej mobilizacji do czynnej służby przy 15 pp., opuścił w sierpniu 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Zeznaniem Warwary Kondraj, Jaryny Konarskiej, Jana Trojaka i Józefa Konarskiego stwierdzono, że Andrzej Kondraj zaginął w czasie walk na froncie włoskim bez wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci, przeto wdraża się na prośbę żony jego Warwary Kondraj postępowanie celem uznania za zmarłego, a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Dr. Kałynowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o zaginionym. Andrzeja Kondraja, o ileby żył, wzywa się, aby przed wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15. czerwca 1922 rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol dnia 16 listopada 1921. 12195

T. 241/20/7. Edykt. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Derlica, urodzony 26. kwietnia 1887 w Zastawiu powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłej monarchji austr. węg. do czynnej służby wojskowej przy 15. pp., nie daje o sobie żadnego znaku życia. Wedle zeznań towarzyszów broni Andrucha Stadnika, Stefana Hewki, był zaginiony uczestnikiem wojny światowej. W czasie wielkich bitew ofenzywnych, jakie 15 pp. w październiku 1914 staczał pod Przemyślem, zaginął Mikołaj Derlica bez wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci, przeto wdraża się na prośbę żony jego Magdy Derlica postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Segałowi adwokatowi w Tarnopolu wiadomość o wymienionym. Mikołaja Derlicę, o ileby żył, wzywa się, aby przed wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31. grudnia 1922 rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol dnia 22. czerwca 1921. 12197

T. V. 176/21/3. Wojciech Tworek, urodzony 1884 roku w Gorliczynie, syn Jana i Zofji, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej, przydzielony do 90 pułku piechoty, brał udział w wojnie na froncie rosyjskim i tamże miał ponieść śmierć. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 1 ust. z 31/3 1918 Nr. 128 Dzup. przeto wdraża się na prośbę Teresy Tworkowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. Dr. Leckerowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż. wymienionym. Wojciecha Tworka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 29. maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów dnia 29. października 1921. 12113

T. IV. 14/21/4. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jana Nogi. Jan Noga z Rzepiennika marciszewskiego syn Grzegorza i Franciszki, urodzony 28. stycznia 1888, wyjechał w listopadzie 1914 jako żołnierz na wojnę i miał w Karpatach w lutym 1915 zostać zabitym a od tego czasu słuch o nim zupełnie zaginął. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem że Jan Noga poniósł śmierć, przeto na prośbę Walerji z Witków Nogowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego i uznania małżeństwa zawartego z Walerją z Witków Nogową za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora adw. Dra Lipińskiego w Jaśle, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego aż do dnia 15. maja 1922 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło dnia 5. listopada 1921. 11910

T. 261/21/3. Edykt. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ołeksa Skowroński, urodzony 23. marca 1879 w Berezowicy wielkiej, zamieszkały w Gajach wielkich powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Zeznaniem towarzysza broni Bazylego Diducha stwierdzono, że Ołeksa Skowroński, szeregowiec 3 kompanii 20 p. strzelców wysłany w czerwcu 1917 na froncie włoskim na patrol w teren nieprzyjacielski, więcej do oddziału nie powrócił. Most, którym patrol przechodziła, runął wskutek pocisku armatniego, jaki nieprzyjaciel na most nad Piawą skierował. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci przeto wdraża się na prośbę żony jego Magdaleny Skowrońskiej postępowanie celem uznania za zmarłego, a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. Drowi Csillikowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o zaginionym. Ołeksę Skowrońskego wzywa się, aby przed wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. maja 1922 rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol dnia 18. listopada 1921. 12065

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. I. 474/21/1. Edykt. Przeciw Petrowi Tkaczukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Łazara Migdena pozew o dostarczenie 50 klgr. ryb i zapłacenie kwoty 3,000 Mkp. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję w tutejszym Sądzie na dzień 30. grudnia b. r. godzinę 9 rano. Celem strzeżenia praw Piotra Tkaczuka ustanawia się Pana adwokata Dra Teodora Mantla w Podwołoczyskach kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Piotra Tkaczuka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy. Oddział I.

Podwołoczyska dnia 1. grudnia 1921. 12349 1—3

C. II. 790/21. Edykt. Przeciw Petrowi Mandycz s. Iwana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Horodence przez Wasylynę Pawluk z. Nykoły w Ol. Korolówce pozew o wydzielenie i zniesienie współwłasności. Na podstawie pozwu wyznacza się audjencję do ustnej rozprawy na dzień 31. grudnia 1921 godz. 9 rano biuro Nr. 24 tut. Sądu. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana adw. Dra Alferta w Horodence kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Horodenka dnia 5. grudnia 1921. 12469

C. g. I. 260/21/2. Edykt. Strona powodowa Marja Tutak wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Janowi Tutakowi o 108.000 Mkp. zpn. do I.. czynn. C. g. I. 260/21/2. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 30. grudnia 1921 godz. 12 w poł. w tym Sądzie biuro Nr. 36. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Biedka adw. w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Sanok dnia 30. listopada 1921. 12427

C. II 614/21/2. Przeciw Mikołajowi Powidajko z Podhorzec, którego życie i miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Olesku pozew o uznanie i wpis prawa własności zpn. przez Barbarę Bokij żonę Konstantego z Podhorzec. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30. grudnia 1921 godz. 9 przed południem sala rozpraw Nr. 9. Celem strzeżenia praw nieznanego z życia i miejsca pobytu Mikołaja Powidajka ustanawia się tegoż żonę Marję Powidajko z Podhorzec kuratorką. Kuratorka ta zastępować będzie Mikołaja Powidajka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy. Oddział II.

Olesko dnia 19. listopada 1921. 12471

KONKURSY.

Prez. 21.877/21. Konkurs. W okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie jest do obsadzenia posada Prezesa Sądu okręgowego w Jaśle. Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść odpowiednio udokumentowane podanie w drodze służbowej na ręce Prezesa Sądu apelacyjnego w Krakowie, najdalej do końca stycznia 1922. 12421 1—3

SPADKI.

A. III. 184/19 i A. III. 3/20/5. Wezwanie dziedzica, którego pobyt nie jest wiadomy. Jakób Kułynycz i jedyny syn tegoż Mikołaj Kułynycz, rolnicy w Madziarkach zmarli: pierwszy dnia 7. maja 1909, drugi dnia 23. marca 1918, pierwszy bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, drugi pozostawił pisemne rozporządzenie ostatniej woli z daty Madziarki dnia 10. marca 1918. W rozporządzeniu tem ustanowił syna swego Iwana Kułynycza uniwersalnym dziedzicem. Tegoż Iwana Kułynycza (syna śp. Mikołaja), którego miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora Ludwika Żeglenia, rolnika w Ostrowie.

Sąd powiatowy. Oddział III.

Sokal dnia 18. listopada 1921. 12474 1—3

A. 5/20. Edykt. Teodor Kiszyk zmarł 3. czerwca 1919 w Podbużu z pozostawieniem pisemnego kodycylu Ustawowych dziedziców Hryńia, Annę, Wasyla i Dmytra Kiszyków, których miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora not. Eugenjusza Kuzmanowicza w Podbużu.

Sąd powiatowy. Oddział II

Podbuż dnia 19. listopada 1921. 12431

FIRMY.

Firm. 1305/21. O. B. I. 261. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział B. wciągnięto: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Fabryka bielizny i trykotaży, spółka akc. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrwarzanie w sposób fabryczny bielizny i trykotaży oraz wszelkich w zakres konfekcji bielizny i trykotaży wchodzących wytworów, tudzież fabrykacja krawatek, ponadto nabywanie wszelkich w tym celu potrzebnych surowców, wreszcie odsprzedaż gotowych wyrobów. Spółka ma prawo zakładać, budować, nabywać na własność i dzierżawić odpowiadające celowi założenia Spółki przedsiębiorstwa, oraz otwierać biura, filje, oddziały, składy i ajentury w Państwie Polskiem, tudzież poza jego granicami. Forma spółki: Spółka akcyjna oparta na statucie uchwalonym na Walnem Zgromadzeniu Organizacyjnem dnia 17. września 1921, L. r. 2.5070. A. zatwierdzonym postanowieniem Ministra skarbu oraz handlu i przemysłu z dnia 6. sierpnia 1921. Kapitał akcyjny: 15,000.000 Mkp. wpłacony w całości, podzielony na 15.000 sztuk akcji opiewających na okaziciela wartości nominalnej po 1.000 Mkp. Do Rady Zawiadowczej wybrano na okres 5-cioletni: p. Dra Adolfa Grossa, adwokata w Krakowie, p. Dra Ludwika Steinberga, adwokata w Krakowie, p. Dra Stanisława Zopotha, adwokata w Krakowie, p. dra Jakóba Aleksandrowicza, adwokata w Krakowie, p. Dra Henryka Rappaporta, adwokata w Krakowie, p. Henryka Schenkera, kupca w Krakowie, p. Zdzisława Zdanowicza, kupca w Krakowie, p. Pawła Hechta, kupca w Krakowie, p. Szymona Spirę, przemysłowca w Krakowie, p. Michała Leimana, przemysłowca w Krakowie, p. Łazarza Margulieśa, kupca w Krakowie. Rada Zawiadowcza na zasadzie par. 37 statutu Spółki zamianowała dyrektorami p. Harry Frommera i p. Edmunda Egida zaś zast. dyrektora p. Zdzisława Zdanowicza w Krakowie. Podpis firmy: Firma spółki podpisywana będzie w ten sposób, że pod wydrukowanem, pieczęcią wyciśniętem, lub też przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy obydwaj dyrektorowie albo jeden z nich i zastępca dyrektora lub jeden z nich i prokurent. Ogłoszenie Spółki wymagane przez statut i ustawę handlową winny być zamieszczane w „Monitorze Polskim“ oraz w jednem z pism codziennych według wyboru Walnego Zgromadzenia (par. 50 statutu) w „Kurjerze Codziennym“ jako piśmie oficjalnem Spółki. Dzień wpisu: 2. listopada 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.

Kraków dnia 19 października 1921. 12223

Firm. 774/21. Sp. II. 173. Wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń pod firmą: Spółka oszczędności i pożyczek w Ostrowsku: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 11 września 1921 wybrany został na członka zarządu Józef Kozieł z Ostrowska w miejsce zmarłego śp. Jędrzeja Ostwalda.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz 1. października 1921. 12297

Firm. 188/21. Stow. I. 209. Wykreślenie firmy. Z rejestru stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych wykreślono: Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: „Konsum Linas Hażedek“ w Stanisławowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacji. Skutkiem ukończenia likwidacji spółki zarządza się wykreślenie spółki. Księgi handlowe przechowane będą u Mosesa Markusa Maurübera w Stanisławowie. Dzień wpisu: 30. września 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów dnia 30. września 1921. 12312

—oo—

BANK MAŁOPOLSKI S. A. w KRAKOWIE

Rynek Główny 25.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z sumy Mp. 112,000.000·— na Mp. 200,200.000·—

przez emisję nowych 315.000 sztuk akcyj po Mp. 280·— im. wart.

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy Banku Małopolskiego w Krakowie uchwaliło dnia 25. czerwca b. r. podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z sumy **Mp. 112,000.000·** — **na Mp. 200,200·000·—**, przekazując Radzie Zawiadowczej określenie terminu, oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisji tychże akcyj.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadowcza podnieść kapitał akcyjny Banku o **Mp. 88,200.000·—** przez emisję nowych sztuk 315.000 pełnowpłaconych akcyj po **Mp. 280·**— imiennej wartości.

Objęcie większości nowo wydać się mających akcyj zostało już z góry zapewnione, a na pozostałą resztę rozpisuje się po myśli uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszy z dnia 25. czerwca b. r. i na zasadzie postanowienia p. Ministra Skarbu oraz p. Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 21. listopada 1921 zamieszczonego w Nr. 270 „Monitora Polskiego" z dnia 26. listopada 1921

SUBSKRYPCJĘ

na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyj w ten sposób, że za dwie dawne akcje pobrać mogą jedną nową.

2) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć dawne akcje, lub kwity tymczasowe, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonanego prawa poboru.

3) Prawo poboru wykonane i zgłoszone być może najpóźniej do dnia 15 stycznia 1922 pod rygorem utraty tego prawa.

4) Kurs emisyjny nowych akcyj wynosi Mp. 475 - dla dotychczasowych akcjonarjuszy wykonujących prawo poboru, zaś Mp. 600 - dla nowych akcjonarjuszy.

5) Przy zgłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna wraz z 6 proc. odsetkami od ceny kupna od 1 lipca 1921 do dnia wpłaty.

6) Repartycję nowych akcyj przeprowadzi Dyrekcja Banku według swego swobodnego uznania.

7) Nowe akcje wydane będą w swoim czasie akcjonarjuszom po zawiadomieniu o przydziale akcyj i po skonfekcjonowaniu sztuk za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

8) Na wypadek nieprzydzielenia akcyj Bank zwróci wpłaconą kwotę wraz z odsetkami w wysokości 4 proc.

9) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1-go lipca 1921.

10) **Zgłoszenia subskrypcyjne na nową emisję akcyj przyjmują do dnia 15 lutego 1922 następujące instytucje:**

W KRAKOWIE: Bank Małopolski Rynek gł. 25.
Filja Polskiego Banku Krajowego.
Filja Banku Handlow. w Warszawie,

W WARSZAWIE: Oddział Banku Małopolskiego, ulica Marszałkowska 154,
Bank Handlowy w Warszawie,
Bank dla Handlu i Przemysłu,

WE LWOWIE: Oddz. Banku Małopol. ul. 3 Maja 10
Polski Bank Krajowy,

WE LWOWIE: Oddz. Banku dla Handlu i Przemysłu,
Oodz. Banku Dyskont. Warszawskiego,

W POZNANIU: Bank Związku Spółek Zarobkowych,
Polski Bank Gandlowy,
Bank Przemysłowców,
Oddz. Banku Handlow. w Warszawie.

W ŁODZI: Oddz. Banku Małopol. ul. Moniuszki 4

W TARNOWIE: Oddz. Banku Małop., Krakowska 8.

W STANISŁAWOWIE: Oddz. Banku Małopolskiego ul. Sapieżyńska 10.

W RZESZOWIE: Oddz. Banku Małop., Jagiellońska 3

W BIELSKU: Oddz. Banku Małop. ul. Kolejowa 8,

W ZAKOPANEM: Oddz. Banku Małopol., Krupówki 38

W KATOWICACH: „Deutsche Bank" filja w Katowicach
Spółka Komandytowa „Feige & Co".

W KRÓLEWSKIEJ Hucie: „Oberschlesischer Bankverein"

W WIEDNIU: Powszechny Austr. Zakł. Kred. Ziemski
Austr. Zakład Kredytowy dla Handlu i Przemysłu.

Fabryka olejów

Tow. Akc. „J. D. POTOKA S-wie"

w Małobądzu - poczta Będzin

Ziemia Piotrkowska. - Telefon Nr. 90.

Wyrabia oleje:

Rycynowy: medyczny i techniczny.
Rzepakowy: jadalny i techniczny.
Lniany: gatunek I-a; techniczny.

Poleca ponadto:

Śrut rzepakowy i lniany jako paszę.
Śrut rycynowy jako nawóz sztuczny.

Wyszła z druku

Biblioteka Składnicy

Nr. 1. **Stan. Zakrzewski**, Mieszko I. jako budowniczy Państwa Polskiego	Mk.	360
Nr. 2. **Jan Jakubowski**. Dzieje Litwy	„	120
Nr. 3. **Michał Kreczmar**. Kwestja agrarna w starożytności	„	180
Nr. 4. **Nat. Gąsiorowska**. Polska na przełomie życia gospodarczego (1764-1830)	„	280
Nr. 5. **Stan. Arnold**. Wyprawy Krzyżowe	„	160
Nr. 6. **Marja Stecka**. Pisma polityczne Wielkiej Emigracji	„	220
Nr. 7. **Kaz. Chodynicki**. Reformacja w Polsce.	„	240

Nakładem Spółki Akcyjnej

POLSKA SKŁADNICA POMOCY SZKOLNYCH w Warszawie

Nowy Świat 33. - Marszałkowska 143.

Do cen powyższych dolicza się 20 proc. dodatku sortymentowego.

PŁUG parowy Fauler oraz pługi motorowe poleca „PILOT", Lwów, Batorego 4. 12206

Tokarnie, Strugarki (Heblarki), Gryzerki, Wiertarki, Motory, **Lokomobile**, Pompy Wortingtona, poleca: „**PILOT**", Lwów, Batorego 4.

! Podarunek na Gwiazdkę !

BARDZO MAŁO UŻYWANY CZARNY
FORTEPIAN KONCERTOWY marki Baumbach Wiedeń, 7 Oktaw, śliczne tony, sztuka przedwojenna, bardzo tanio do sprzedania. Pisemne rozpytywania pod adresem: JÓZEF POSTUWKA BIELSKO, ul. Górna 6.

---

12 procentowe Piwo na Święta

rozpoczyna sprzedawać od 20. grudnia b. r.
LWOWSKIE TOWARZYSTWO BROWARÓW

INWALIDZI!

Dnia 18. grudnia, w niedzielę, o godz. wpół do 10-tej przedpołudniem, odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Związku w Domu Katolickim w sali św. Stanisława, przy ul. Gródeckiej 1. 2 l. p. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności.
3. Uzupełnienie, ewentualnie nowy wybór Zarządu.
4. Wnioski i interpelacje.

O ileby o godz. wpół do 10-tej statutem przewidziana ilość członków się nie jawiła, uchwały powzięte zostaną o godz. 10 przy takiej ilości członków jaka będzie na sali.

Następnie odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Polskiej Kooperatywy Inwalidzkiej we Lwowie w sprawie likwidacji tejże.

Jawcie się wszyscy! ZARZĄD.

SIERSZAŃSKIE ZAKŁADY GÓRNICZE S. A.

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Galicyjskich Akcyjnych Zakładów Górniczych w Sierszy, odbyte dnia 17. grudnia 1921, uchwaliło wypłacić tytułem dywidendy za gospodarczy rok 1920 po **Mp. 28·—** od akcji. 14-ty kupon akcji będzie przeto płatnym od dnia 18. grudnia 1921 r. w Kasie Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie lub tegoż filjach, oraz w Wiedniu w Kasie Dolno-austrjackiego Tow. Eskontowego i Domu Bankowego Goldschmied & Comp. 12347

W Sierszy, dnia 17. grudnia 1921.

Dyrekcja Zakładu Zastawniczego Kasy Oszczędności Król. Woln. miasta Sanoka

ogłasza w myśl § 13 statutu, że doniesiono jej jakoby karta zastawnicza tego Zakładu z 5. marca 1914 Nr. 1070 zaginęła. Wzywa się przeto każdego, kto tę kartę posiada lub do niej rości sobie prawa, aby zgłosił się do Dyrekcji Kasy najpóźniej do 30. listopada 1921 i prawa swe wykazał, gdyż po upływie tego terminu postąpi się po myśli § 13 a statutu.

Sambor, dnia 4. sierpnia 1921. 2285

Kasa Oszczędności król. wol. m. Sanoka.

Rada Zawiadowcza Spółki akcyjnej **Fanto** we Lwowie, podaje do wiadomości, że ogłoszone w Nr 277 „Gazety Lwowskiej" z dnia 11. grudnia 1921

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcjonarjuszy Spółki akcyjnej Fanto we Lwowie, odbędzie się zamiast dnia 27. grudnia 1921

dnia 2. stycznia 1922

o godzinie i w miejscu zapodanem w ogłoszeniu i z tym samym porządkiem dziennym.

Akcje które w myśl § 29 statutów mają być wraz z kuponami i talonami zdeponowane najpóźniej na 8 dni przed terminem odbycia Walnego Zgromadzenia, należy złożyć najdalej do dnia

24. grudnia 1921 we Lwowie w Akcyjnym Banku Hipotecznym lub w Warszawie w biurze Spółki, Nowy Świat 24.

1246

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA.
Z Drukarni Polskiej, pod zarz. J. Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 31.
Redaktor naczelny: Stanisław Rossowski.
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Zachariasiewicz.